



INICJATYWA OBYWATELSKA OPZZ W SEJMIE

DEBATA NAD PROJEKTEM OPZZ USTAWY O ZMIANIE USTAWY O EMERYTURACH I RENTACH Z FUS W DNIU 14 VII 2006 ROKU

ODPOWIEDŹ JANA GUZA NA PYTANIA POSELSKIE

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie!

Z dużą uwagą wysłuchaliśmy dzisiejszej dyskusji nad przedstawionym obywatelskim projektem będącym przedmiotem naszej inicjatywy ustawodawczej.

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim klubom za merytoryczne podejście do problemu. Natomiast szczególnie chcę podziękować, wybaczenie, tym posłom, którzy aktywnie włączyli się do dyskusji - było to widoczne na sali. Chcę podziękować klubowi Sojuszu Lewicy Demokratycznej za bardzo merytoryczne i głębokie wejście w tę problematykę.

Tak jak niejednokrotnie podkreślali wszyscy mówcy, problematyka ta jest niezwykle złożona. Jest ona również dosyć trudna - wszyscy też o tym wiemy. Pan marszałek Komorowski, prowadząc tę pierwszą część, odniósł się do tego i przybliżył nam historycznie burzenie Bastylli i wnioski z tego wypływające. Oczywiście jest to jakiś symbol. Ale dziś należy też w dosyć zdecydowany sposób podchodzić do tej problematyki.

Pan poseł Cymański z PiS apelował o chłodną wymianę cyfr i wracał do sprawy złożoności problemu i trudności. Mówił o tym, że reforma była konieczna. Tak - my uważamy, że reforma emerytalna była konieczna, i to w moim wystąpieniu kilkakrotnie zabrzmiało. My jako związki zawodowe, przedstawiciele dzisiaj będący w Komitecie Obywatelskim, ale także będący na tej sali, bardzo dobrze to rozumieliśmy. Dlatego zawarliśmy kompromis w tej sprawie, tylko oczekiwaliśmy na dalsze ruchy. I przepraszam - minęło 7 lat i tych działań nie ma. W związku z tym, tak związki zawodowe zawsze postępują, przystąpiły one do działania i wymuszenia pewnych zmian.

Mówimy o faktach, tak. My mówimy o faktach, o prawach nabytych. O tych, którzy nabyli uprawnienia. I to nie wina tych ubezpieczonych, że pieniądze zgromadzone w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych gdzieś rozplynęły, że te pieniądze zostały roztrwonione. No, na Boga, czyja to wina, ubezpieczonych? Ktoś stał na straży tych pieniędzy.

Chcę także podkreślić, nawiązując do wystąpienia posła Cymańskiego, że tych wyliczeń, które prezentuje komitet obywatelski, nikt nie podważył. Dzisiaj pewne wątpliwości przedstawiło ministerstwo pracy, ale o tym za chwilę.

Pan poseł Eugeniusz Wycisło stwierdził, że celem jest utrzymanie dotychczasowych zasad, dotychczasowych uprawnień. Tak, bo my nie chcemy, żeby społeczeństwo było okłamywane - ktoś przepracuje 15 lat w warunkach szkodliwych, nabędzie określone uprawnienia, a później przekaze mu się, że, niestety, są

inne rządy, te uprawnienia już wam nie przysługują. Ale jednocześnie chcę podziękować panu posłowi Wycisło z klubu Platformy Obywatelskiej za to, że dokonał wysokiej oceny merytorycznej naszego projektu. Dobrze to rokuje dalszej pracy.

Chcę zwrócić się też w sposób szczególny do pana posła Morica, związkowca, OPZZ-owca, który uznał, że projekt wypełnia lukę prawną, jaka powstała, że inicjatywa obywatelska jest konieczna. Ale, panie posle, wnioskodawcy nie czują jakiegos dyskomfortu z tego powodu, że uprawnienia dostali górnicy. Wręcz przeciwnie - my to podkreślamy - cieszymy się, że bracia górnicy mają te uprawnienia i nie będziemy domagać się jakiegokolwiek weryfikacji. Mało tego, będziemy stać na straży tych rozwiązań, które zostały przyjęte. Górnicy pod tym projektem obywatelskim także złożyli swoje podpisy i niejednokrotnie deklarowali, że chcą rozwiązań nie tylko dla siebie, ale dla całego społeczeństwa i wszystkich grup, które właśnie nad tym pracowały.

Czy projekt jest doskonały. Najprawdopodobniej nie. Gdyby byli ludzie idealni, osoby idealne, gdyby każdy z nas był bez grzechu, nie będę tego cytował, niech weźmie kamień i rzuci w drugiego. Nie, być może nie jest idealny, być może trzeba nad nim pracować, dlatego jest propozycja, by trafił do komisji, właśnie tej, której przewodni pan poseł Moric, i właśnie w tej komisji, rozumiem - zgodnie z deklaracją złożoną z tej mównicy - pan poseł będzie aktywnie pracował.

Pan poseł Władysław Stępień przypomniał o kilku bardzo ważnych elementach tego projektu. Uznał, że jest wzrost gospodarczy, są warunki do wprowadzenia tego projektu. Dzisiaj jest możliwość, dzisiaj są na to środki - oczywiście środki płynące ze wzrostu gospodarczego. Dlatego uważamy, że ponieważ jest to rozłożone w czasie, rozłożone na kilkanaście lat, kiedy już z dobrodziejstw reformy ubezpieczeń społecznych korzystały będą kolejne grupy przechodzące na emeryturę, z drugiego filara, i nie będą w takim stopniu obciążały Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, będzie możliwość wypłacenia tych środków, będzie możliwość zadośćuczynienia tym osobom.

Chcę podziękować także posłowi Motowidle za poparcie. Właśnie - jest to przedstawiciel m.in. też górników, który uważa, że ten projekt jest dobry i należy go dalej prowadzić.

Cieszę się z wysokiej oceny i poparcia projektu przez panią posel Elżbietę Ratajczak z Ligi Polskich Rodzin, która, odnosząc się do niego, stwierdziła, że z zadowoleniem przyjmuje inicjatywę ustawodawczą uwzględniającą oczywiście także te wszystkie wydatki, i która pochyliła się nad tym ubóstwem i biedą, szczególnie tych osób, które żyją w tak trudnych warunkach.

Rozumiem także wypowiedź pana posła Sawiekiego i tę troskę ze strony środowisk rolniczych - oni wiedzą, co to jest praca w warunkach szkodliwych. Tak, ona niezwykle eksploatuje organizm, niezwykle eksploatuje człowieka i w związku z tym powinniśmy dążyć w pierwszej kolejności do likwidacji tych uciążliwości, zgodnie z uwarunkowaniami, jakie występują w Unii Europejskiej, ale jeśli nie mamy gdzieś możliwości takiej likwidacji i zatrudniamy tych ludzi, to po prostu trzeba im umożliwić to, żeby mieli dłuższy wypoczynek, żeby mogli

wcześniej przejść na tenże wypoczynek.

Pani Marszałek!

Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie!

Zostało zgłoszonych szereg pytań ze strony pań i panów posłów. Pozwólcie, że do niektórych problemów się odniosę, inne pozostawię do dyskusji, być może w komisji sejmowej, albowiem obszar zagadnień jest bardzo, bardzo szeroki.

Pan poseł Cymański, pan poseł Moric, pani poseł Ratajczak, pani poseł Ciemniak, jak odnotowałem, mówili o skutkach związanych z wystąpieniem z otwartych funduszy emerytalnych. My z swoim projekcie oczywiście zakładamy możliwość wystąpienia z otwartego funduszu emerytalnego. Rozwiązanie ma nastąpić na wniosek ubezpieczonego, czyli nie ma tu żadnego przymusu. Teraz każdy, znając po kilku latach możliwości, musi sam skalkulować, co dla niego jest bardziej korzystne. Ale już dzisiaj jest pewna wiedza; wiemy, na ile sprawdzają się te obietnice, które wcześniej były w różnego rodzaju przekazach i akcjach propagandowych. Przekazanie nastąpiłoby w całości według nas do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, chociaż pani minister tu wspominała, że do budżetu państwa. Jak zwał, tak zwał, i tak Skarb Państwa musi gwarantować wypłatę świadczeń. Ale chcę pokazać i pokazujemy, że duża ilość środków właśnie zasiliłaby fundusz emerytalny, w związku z tym te skutki nie będą tak odczuwalne. Przypomnę, że z chwilą zapisywania do funduszu akwizytorzy nie zawsze informowali o skutkach przystąpienia do drugiego filaru, czyli możliwości uzyskania wcześniejszej emerytury. Ale także chcę powiedzieć, że widząc pewne błędy, towarzystwa emerytalne opracowały już w porozumieniu z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych jednolitą możliwość występowania z otwartych funduszy emerytalnych dla osób, które są narażone na skutki tej reformy. Dzisiaj jest to porozumienie, my chcemy, by było to oparte na zasadach prawnych.

Panowie posłowie - odnotowałem pana posła Włodzimierza Stępnia - mówili o wpływie tej ustawy na rynek pracy. Panie i panowie posłowie, wielką niewiadomą jest ilość osób, które w poszczególnych latach skorzystają z proponowanych rozwiązań. Można jednak przewidywać, że największa grupa będzie w latach 2018-2019. W tych latach właśnie największa grupa nauczycieli oraz innych pracowników spełni warunki uprawniające do wcześniejszej emerytury. Trudne jest jednak przygotowanie bardzo precyzyjnej, długookresowej prognozy. Natomiast mówiąc o możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę, patrzymy także na młode pokolenie, które obecnie czeka na miejsca pracy, jest także problemem ekonomicznym. Jeśli to wszystko by się zajączyło, to oczywiście nastąpi zmniejszenie bezrobocia, wydatki na ten cel z budżetu państwa też będą dużo, dużo mniejsze.

Pan poseł Artur Ostrowski i pani poseł Ratajczak z troską wypowiadali się o grupie nauczycieli. Natomiast nie mogę się zgodzić z opinią, że ta ustawa preferuje jakąkolwiek grupę zawodową. Ona odnosi się do wszystkich, którzy pracowali w tych uwarunkowaniach i spełniają te warunki. Jeśli chodzi o Kartę nauczyciela, art. 88, ona ma na celu jedynie korektę obowiązujących rozwiązań, nie wprowadza żadnych nowych przywilejów. Zgodnie z obecnym stanem prawnym nauczyciele mogą w okresie do końca 2007 r., oczywiście po spełnieniu warunków stażowych, przejść na emeryturę bez względu na wiek. Takie rozwiązanie jest w obecnym systemie. Należy uznać je za błędne. Projektowana nowela prowadzi do tego, by w każdej sytuacji nauczyciel, który do 2007 r. spełni te warunki, mógł przejść później na emeryturę. Rzecz jasna spowoduje to, że będzie pracował jeszcze na dodatkowe środki, bo będzie składka i nie będzie korzystał ze środków FUS.

Pan poseł Henryk Gołębiwski mówił o kosztach pomostówek. Z pewnością wprowadzenie emerytur pomostowych w dotychczasowej wersji rządowej, która była proponowana, może spowodować skutki społeczne. Opłacanie przez pracodawców dodatkowej składki na ubezpieczenie społeczne może spowodować pogorszenie się sytuacji finansowej tych przedsiębiorstw, a w konsekwencji ich upadek. Problem ten wyglądałby zupełnie inaczej, gdyby Fundusz Emerytur Pomostowych został utworzony wcześniej, czyli od razu po wprowadzeniu reformy ubezpieczeń

społecznych. Dzisiaj na tym funduszu mielibyśmy określone środki, którymi moglibyśmy dysponować, i grupa, która przechodziłaby na tę emeryturę, mogłaby być z tego funduszu sfinansowana.

Bardzo trudny problem, który zawsze się pojawia, to jest problem skutków finansowych. Podejmując próbę oszacowania kosztów, wzięliśmy pod uwagę podstawowe punkty odniesienia, czyli sytuację, w której punktem wyjścia jest model emerytury 60 lat - kobiety, 65 lat - mężczyźni, sytuację, w której kosztem jest jedynie wartość emerytur wypłaconych zainteresowanym do momentu osiągnięcia przez nich ustawowego wieku emerytalnego, oraz ewentualną nadwyżkę wartości tej emerytury w stosunku do emerytury, jaka by została wypłacona z systemu emerytalnego według nowych zasad, a także koszt wynikający z poprzedniego punktu, z poprzedniej wypowiedzi, ale pomniejszony o wartość emerytur pomostowych i rekompensat, jakie zgodnie z deklaracją rządu budżet jest gotów pokryć w ramach realizacji przyjętych zobowiązań.

Problemem jest, jaka grupa pracowników z tego skorzysta. Część pracowników, o czym wcześniej mówiłem, nigdy nie spełniłaby wymogów odnośnie do stażu w warunkach szkodliwych, bo zmienili pracę. Dla niektórych przejście na emeryturę w sytuacji, kiedy mają zatrudnienie, będzie mało opłacalne i część pracowników świadomie zrezygnuje z tych uprawnień z uwagi na to, że pozostanie w drugim filarze ubezpieczeniowym będzie dla nich korzystniejsze, m.in. na przykład ze względu na dziedziczenie środków oraz ze względu na to, że mają możliwość pracować chociażby na własny rachunek jeszcze przez wiele, wiele lat.

Odnosząc się natomiast wprost, wybaczcie mi, do kalkulacji przedstawionej przez panią Elżbietę Rafalską, sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pragnę stwierdzić, że przyjęte przez panią wskaźniki są nierealne moim zdaniem, liczone tylko w wariacie pesymistycznym. Apeluję o wariant optymistyczny. *(Oklaski)*

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Umiarkowanie optymistyczny.)

Przejście na emeryturę jest, zastrzegam, prawem, a nie obowiązkiem. Trzeba rozmawiać o przyjętej metodologii. Do kalkulacji rządu - przepraszam, może nie prezentowanej przez panią minister, ale w poprzednim okresie przez wielu ministrów - trzeba podejść z dużą rezerwą, albowiem znane są przypadki, że rząd przedstawiał różne wyliczenia, jeżeli chodzi o skutki finansowe, na przykład w wypadku emerytur górniczych. Szacunki te były zmieniane z tygodnia na tydzień. W związku z tym z dużą ostrożnością podchodzę do tych informacji, do tych wyliczeń. Myślę, że podczas pracy w komisji będziemy mieli możliwość zweryfikowania swoich stanowisk jeszcze raz. Będziemy obstawali przy swoich wyliczeniach, albowiem wiemy, że są one rzetelnie i dokładnie zrobione. Natomiast dzisiaj to ograniczone zaufanie do przedstawionych informacji wynikać może z wielu przyczyn, z trudności obiektywnej, w związku z tym nie chcę się dalej na ten temat rozwodzić.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie!

Chcę jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować za pozytywne odniesienie się do naszego projektu, za dosyć wysoką merytoryczną ocenę naszego projektu. Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, Komitet Inicjatywy Ustawodawczej są gotowe do pracy, są gotowe do rozmów. Chcemy, by jak najszybciej ten problem został rozwiązany. Apeluję do Wysokiej Izby: Nie czyńcie tego projektu kolejnym półkownikiem. On nie może pozostawać gdzieś tam na półkach. On musi być szybko procedowany. Bo projekty półkowe bardzo drogo kosztują i po czasie się mszczą. W związku z tym należy jak najszybciej rozwiązać ten problem i przystąpić do procedowania tej ustawy.

Raz jeszcze chcę podziękować klubowi Sojuszu Lewicy Demokratycznej za aktywne podejście do tego problemu, panu marszałkowi Olejniczakowi, *(Oklaski)*, który jako trzeci wice-marszałek pojawił się, kiedy omawiamy tak ważną dla nas inicjatywę ustawodawczą. Dziękuję serdecznie wszystkim.

Dziękuję za uwagę i przyjmuję deklarację dalszej pracy jako zapowiedź szybkiego zrealizowania tego projektu.

Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*